GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 59

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Lutego 1828 roku we Czwartek

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne

KRÓLESTWO POLSKIE— *Warszawa.* — *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* — W dopełnieniu artykułu 2 instrukcji kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, tudzież wojny z dnia 15 lutego 1826 r. za Nrem $\frac{1858}{680}$ z lutego, podaje niniéjszym do wiadomości publicznéj rozdział 3 rzeczonéj instrukcji o wyłączeniach od zaciągu do wojska.

ROZDZIAŁ III.

O wyłączeniu od zaciągu.

Delegacje nie wyrokują względem dowodów wyłączeń.

Artykuł 38. Delegacje nie wyrokują względem wyłączenia od zaciągu, stawionych im spisowych, umieszczą tylko uwagi swoje w rubryce adnotacji względem tych, którym prawne wyłączenie, wedle poniżéj wymienionych przepisów, służyć może, bądź to, stosownie do akt w urzędzie wójtów gmin lub, burmistrzów znajdujących się, bądź też wedle ustnéj deklaracji stawających spisowych.

Delegacje przyjmują dowody wyłączeń.

Art: 39. Delegacje odbiorą dowody wyłączeń od tych, którzy posiadać je będą w czasie odbywanéj przez nie rewizji w gminach, i sporządziwszy dokładną onych specyfikację, niemniéj podpisem swoim opatrzywszy, zostawią ją wójtom lub burmistrzom, którym takowa służyć będzie za dowód zakwitowania z odebrania tychże dowodów.

Delegacje polecą opatrzenie się wcześnie w dowody, tym, co ich jeszcze nie posiadają.

Art: 40. Co do ludzi w podobnéj kategorji znajdujących się, którzyby w ówczas nie mieli jeszcze wygotowanych dowodów wyłączenia, z tych każdego delegacja zaciągowa jest obowiązaną ostrzedz: iż stósownie do art: 4 go powinni pospieszyć z opatrzeniem się w takowe, aby najdaléj w przeciągu 6 tygodni, od daty rewizji spisu w gminie, kommissję wojewódzką doszły. — Zwróci prócz tego delegacja zaciągowa uwagę burmistrzów i wójtów gmin, iż włożony na nią obowiązek ostrzegania spisowych o potrzebie złożenia dowodów wyłączeń, na termin oznaczony, nie uwalnia ich od odpowiedzialności zagrożonéj art: 4m, gdyby się okazało, że z ich winy zwłoka w téj mierze nastąpiła.

Delegacje obowiązane są badać i oświecać spisowych, względem służyć im mogącego wyłączenia.

Art 41. Gdy doświadczenie przekonało, iż wiele osób przez niewiadómość urządzeń, nie korzysta z służyć im mogącego dobrodziéjstwa wyłączenia, i dopiéro, gdy umieszczeni zostaną w wojsku, familje lub władze miejscowe reklamują o ich uwolnienie od służby; przeto kommissje rządowe, dla zapobieżenia wszelkimi w mocy ich będącemi środkami, podobnym wypadkom, polecą delegacjom zaciągowym: iżby, nieograniczając się na przyjmowaniu czynionych im dobrowolnie w téj mierze deklaracjów, badali z skrupulatnością wszystkich stawających przed niemi spisowych, nawet tych, którzyby, względem służyć im mogącego wyłączenia, żadnego sami oświadczenia nie uczynili.

Art. 42 Gdyby w skutek tego badania, okazało się; iż który z nich, stosownie do prawa, powinien bydź wolny od zaciągu, delegacia zaciągowa oświecić go o tém jest w obowiązku, i razem ostrzedz, o złożyć się powinnych przez niego, stosownie do poniższych artykułów, dowodach; zwracając uwagę burmistrza lub wójta, iż to jego baczności uszło, i żądając, iżby z swéj strony dopełnił to, co mu jest art: 4 poleconém. Stósowną uwagę o takowéj przestrodze, obok każdego takiego spisowego, delegacja w wykazie lit: C, położy.

Objaśnienie wyłączeń.

Art: 43. Dla uniknienia wszelkich mylnych tłomaczeń o wyłączeniach, wskazują się delegacjom zaciągowym następujące w działaniu prawidła, oparte na postanowieniach królewskich, tudzież xięcia namiestnika królewskiego.

Powód wyłączenia jedynaków.

Art: 44. Wyłączenie od zaciągu udzielone jedynakom Art: 2m pod lit: a, postanowieniem królewskiém, z dnia 17 października 1816 r. nadane im było jedynie w zamiarze zapewnienia rodzicom na starość pomocy i wyręczenia w gospodarstwie.

Wypadki w których jedynacy wolni od zaciągu.

Art: 45. Wynika więc z tąd, że jedynak, dopóki ojciec lub matka żyją, powinien bydź wolny od spisu wojskowego. Po śmierci zaś rodziców, jeżeli nieodziedziczy żadnego gospodarstwa rolnego, rękodzielni lub handlu, lub nie nabędzie jakichkolwiek praw kwalifikujących go do wyłączenia, jako należący do spisu wojskowego uważany bydź powinien.

Art: 46. Jeżeli znajduje się dwóch synów z podwójnego małżeństwa, to jest: oba z jednéj matki, a każdy z innego ojca, natenczas syn z pierwszego małżeństwa spłodzony, nie może bydź uważany za jedynaka, z po-

wodu że matka jego ma drugiego syna z powtórngo małżeństwa, i należeć będzie do zaciągu, jeżeli nieodziedziczy po ojcu gospodarstwa rolnego, rękodzielni lub handlu, albo też przed zejściem jego nie ożeni się.

Art: 47. Co się zaś tycze syna z powtórnego małżeństwa, ten będąc względem ojca swego jedynakiem, mieć będzie z takowego tytułu prawo do wyłączenia, aż do czasu, póki drugi syn z tegoż małżeństwa spłodzonym nie zostanie.

Art: 48. Toż samo ma się zupełnie rozumieć o dwóch synach z jednego ojca, a każdy z innéj matki spłodzonych.

Art: 49. Na przypadek, gdyby weszli w związki małżeńskie wdowiec z wdową, mający jedno z nich lub oboje z pierwszego małżeństwa po jednym synie: ci synowie mają bydź uważani za jedynaków. Jedynactwo to jednak upada, gdyby z powtórnego małżeństwa urodził się trzeci syn lub więcéj dzieci; chyba gdyby odziedziczyli rękodzielnię lub handel, albo gdyby synowie z drugiego małżeństwa pomarli. — W tym bowiem ostatnim przypadku, synowie z pierwszego małżeństwa wracają do prawa jedynactwa.

Art: 50. Co się tycze jedynaków z nieprawego łoża, których matki żyją, ci, jeżeli przez matkę lub ojca za dzieci prawe i sukcessorów prawnie uznani zostaną, i znajdują się wktórym z przypadków w niniejszéj Instrukcji wyszczególnionych, za wolnych od obowiązku służenia w wojsku uważani bydź powinni.

Jedynacy utracają wyłączenie

Art: 51. Gdy stosownie do artyk: 44go, wyłączenie jedynaków nastąpiło jedynie w celu zapewnienia rodzicom pomocy i wyręczenia, i gdy zamiar ten nie byłby dopiętym, skoroby jedynak zaniedbywał rodziców, lub oddalony od nich będąc, bawił się włoczęgostwem; przeto, jeżeli się zdarzy, iż rodzice, dla powyższych pobudek nieżyczyliby sobie mieć syna jedynaka uwolnionego od zaciągu, tenże utraca prawo wyłączenia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— *Z Pułtuska.* — Dnia 12 b. m. po krótkiéj chorobie rozstał się z tym światem, Karol Próchnicki podsędek obwodu pułtuskiego, w 53 roku życia. Strata tego męża, pogrążyła familją, przyjaciół i tych co go znali w największym smutku. — WJ. Xiądz Pniewski kanonik katedralny płocki, dziekan kollegiaty pułtuskiéj, z całém duchowieństwem, tak się gorliwie zajął pogrzebem, że świetność tego religijnego i smutnego obrzędu przewyższyła wszelkie oczekiwanie. — Wszystkie cechy i muzyka wojskowa, z własnéj chęci, oddały zmarłemu ostatnią usługę. — Po odbytém nabożeństwie gdy ciało miało być wyniesione z kościoła kollegjaty, W. Wawrowski pisarz sądu pokoju, przemówił w tkliwych wyrazach, wystawiwszy słuchaczom cnotliwe życie zmarłego. — Poczém ciało miało być wiezione na cmentarz przy kościele Sgo Krzyża, urzędnicy i obywatele niedopuścili tego, i nieśli aż do grobu całe dwie wiorsty.

Oto jest głos żałobny W. Wawrowskiego Pisarza.

Żałobni słuchacze!

Zatrzymajmy się na chwilę. — Nim poniesiemy te zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, pozwólcie mi szanowni sluchacze, złożyć ostatni hołd zmarłemu, pozwólcie jeszcze łez kilka uronić! Widzicie te mary — widzicie, jaki jest koniec człowieka! — Takto czas wszystko niszczący, i wszystko odradzający, cicho się nad nami unosi; — pracowne chwile przelatując około niego, w polocie swoim wskazują, co ma przed niemi upaść, co powstać za niemi! — Upływają godziny, i dnie! upływają lata, i wieki — a śmierć nielitościwa, nieraz w pośród szlachetnych zamiarów, wpośród pomyślnych widoków, nie mając względu, ani na pałace królów, ani na niskie chaty wieśniaków, zabiera ofiary, zasmuca przyjaciół, osieraca pozostałe rodziny! — Tak jest! ziemia cała dźwiga same tylko grobowce, bo wszystkie stworzenia, co ją okryły, dążą ku swym grobom!

Na cóż się nam więc przyda żal mew z sny, kiedy jak mówi Dawid psalmista — Pan policzył dni nasze! Nikomu za kres naznaczony, przejśdź daléj nie wolno! Lubo zatém, niewątpliwe jest takie przeznaczenie, że wszyscy umierać musimy, że wszystkim wrócić stąd trzeba na łono wieczności; jednakże, kiedy znika z oczu naszych człowiek cnotliwy, jakże wtenczas być obojętnym, — jakże się oprzeć uczuciom smutku — jakże nie żałować?

Do tego to ostatecznego kresu doszedł już ś. p. Karól Próchnicki podsędek powiatu pułtuskiego, któremu tę smutną oddajemy usługę. — Niestety! zaledwośmy poczuli szczęście widzieć go wpośród siebie, zaledwośmy zaczęli korzystać z rad jego, zaledwieśmy nauczyli się dziwić jego dobroci! aliżci w nader krótkim czasie, opuścił nas na zawsze! — Wymowne usta dostojnych kapłanów, dały już wam żałobni słuchacze, poznać całą stratę, jakąśmy ponieśli, przez śmierć tego czcigodnego urzędnika! — Ja, jako bliski świadek cnót zmarłego, jako towarzysz jego powołania, podnosząc głos mój dla niego pochwalny, znam moją nieudolność, czuję wielkość zamiaru: wdzięczność wszakże za przyjaźń, jaką mnie za życia zaszczycać raczył, zwyciężyła w téj mierze obawę.

Rozbierając życie ś. p. Próchnickiego: takowe pod dwoma względami, uważać należy: raz, jako obywatela, a razem urzędnika, drugi raz, jako człowieka. — Co do pierwszego, urodzony ze szlachetnych rodziców, po ukończeniu nauk, zaraz w młodości, obrał sobie trudny zawód sądowy: w którym w nagrodę zasług i zdolności, rozmaite sprawował obowiązki. — Za dawnego rządu polskiego, pracował w palestrze sądów przasnyskich. — Po zmianie rządu był instygatorem przy sądach królewsko-pruskich w Pułtusku, następnie za byłego xięstwa warszawskiego, jako podpisarz sądu pokoju powiatu przasnyskiego. — Pod teraźniejszym rządem król: polskiego, jako pisarz tegoż sądu, nakoniec podsędek powiatu pułtuskiego. Te wszystkie urzędy, piastował, z pożytkiem dla kraju, i chlubą dla siebie! Ile zaś umiał pogodzić obowiązki urzędnika, z obowiązkami obywatela, są tego dowodami, położone w nim zaufanie władz wyższych, i wielka liczba przyjaciół, z dwóch ościenych powiatów z przasnyskim. Jako przyczyniający się do pojednania stron zwaśnionych, jako sędzia, drogą prawa rozstrzygający ich spory: wszędzie działał z pożądanym skutkiem. — Jako zwierzchnik, uważał podwładnych za przyjaciół; — zawsze i dla wszystkich przystępny, łagodny, zjednał sobie miłość powszechną: dla tego też po śmierci, w obudwóch powiatach, zostawia po sobie same miłe wspomnienia! — Tę

trudną umiejętność, żeby być dobrym obywatelem, i odpowiednym urzędnikiem, zmarły Próchnicki, posiadał w wysokim stopniu; my wszyscy urzędnicy, do niéj dążymy, ale mało z nas kto jéj się nauczył. Lubo uposobiony do wszystkich stopni w poważnéj świątyni sprawiedliwości, nie ubiegał się wszakże za niemi! chociaż łatwo mógł je otrzymać, przeżywszy rozmaite epoki i zmiany rządów: i dla tej to przyczyny, może nie tyle był jaśniejącym w publicznym zawodzie, ile w zaciszu domowém.

Uważmy go więc jako człowieka: Naprzód jako chrześcijanin był wiernym sługą boga i kościoła; z jaką bowiem pobożnością, z jaką pokorą, i przykładem, widzieliśmy go zanoszącego modły przed ołtarze pańskie! wielkim zaiste był miłośnikiem świętéj religji naszéj i z gruntownem przekonaniem zawstydzał niedojrzałych bluźnierców! Jako mąż był uszczęśliwieniem dla swéj małżonki! Jako ojciec pragnął, żeby jego potomstwo w bojaźni bożej pielęgnowane było, jako pan, był dla służących najprzychylniejszym, nie dając im nigdy złego przykładu.

Ubogi niewyszedł od niego bez wsparcia. Nigdy także nie minął przysionka świątyń boskich, żeby tam nie pocieszył żebraka, nie dla blasku, nie dla próżnéj chwały, ale wiedziony uczuciem ludzkości. — Cnotę przyjaźni posiadał w najwyższym stopniu, dla przyjaciół bowiem oddawał się z poświęceniem samego siebie: ale charakteru przyjaciela nigdy niegodnie nie użył, bo zdrady tak nienawidził, jak każdy człowiek uczciwy! Jak był uprzejmy w towarzystwie, odwołuję się do wszystkich, co go bliżéj znali! — I kogoż z was żałobni słuchacze, zgon tak cnotliwego człowieka nie poruszy? Ale, — szanowny cieniu, gdybym idąc za mojém natchnieniem, był zdolnym skreślić obraz wszystkich cnót twoich, możebym skromność twoją w grobie zarumienił! — Niestety! opuściłeś nas, w takim czasie wieku swego, kiedy, jeszcze mogłeś być uszczęśliwieniem dla swéj niepocieszonej małżonki, ojcem i opatrznym opiekunem dla swoich dzieci, kiedyś jeszcze, rad przyjaielskich mógł nam udzielać! Ale nie należy nam się bez nadziei zasmucać, wszakże religja, to nieocenione źródło wszelkiéj pomyślności, pociechy, naucza nas, że zgon cnotliwego, jest tylko przejściem z tego doczesnego życia, pełnego trudów, bojaźni i boleści, do życia lepszego, do wiecznego spoczynku! więc nie płaczmy zmarłych, my sami w obawie, my jeszcze cierpieć musimy, kiedy oni już śpią w grobie!

Szanowny cieniu! — kiedy cię nieba do szczęśliwego powołały mieszkania, niech przyjemniéj duch twój, już odpoczywający na łonie wieczności, czuwa nad nami. Miła ci była ta ziemia, na któréj żyć zacząłeś; imie przyjaźni, było zawsze świętém dla serca twojego. Dziś daleko może szczęśliwszy, sprzyjać nam będziesz tak, jakeś zawsze sprzyjał; zaniesiesz za nas bliższe modły przed wielki majestat boga!

AMERYKA. — Senat południowéj Karoliny uchwalił dnia 12 grudnia następujące postanowienie: 1) Że konstytucja zjednoczonych krajów Ameryki północnéj jest ugodą między rozmaitemi ludami rzeczy pospolitych skonfederowanych, jako społeczności niepodległych i oddzielnych i że wolno jest tymże ludom lub zastępcom ich, to jest prawodawcom podnieść głos przeciwko nadwerężaniu ugody federacyjnéj, jeśli literalnie lub w duchu swoim jest pogwałcona. 2) Że prawa w latach 1816, 1820 i 1824 na kongresie jeneralnym uchwalone, nadwerężają ducha ustawy i powinny być cofnięte: 3) Że kongres jeneralny niema prawa nakazywać w rzeczach pospolitych skonfederowanych robienia dróg i kanałów, ale że zwierzchność jego powinna się ograniczać na stanowieniu praw, do których dane ma pełnomocnictwo. 4) Że towarzystwo mające na celu odwożenie murzynów do Afryki nie jest przedmiotem dotyczącym całego narodu i kongres jeneralny niema prawa opiekować się tém lub podobném towarzystwem. 5) Że należy polecić senatorom w kongresie zasiadającym i reprezentantom, aby niedozwalali podwyższenia cła, zaproponowanego w zamiarze podniesienia rękodzielni krajowych. (G. H.)

AUSTRJA. — W Wiedniu znajduje się teraz krawiec Roebe, który doprowadził rzemiosło swoje do największego stopnia umiejętnego. Robi suknie podług prawideł optyki i obrachowań matematycznych i niebierze zwyczajnéj miary, przezco oszczędza wiele sukna i pewniejszy jest w utrafieniu stósownego kroju. Artysta ten otrzymał patent swobody na swój wynalazek. (G. F.)

FRANCJA. — W dniu 11 i 12 lutego zajmowała się izba deputowanych naradą nad ważném pytaniem, czy należy do attrybucji izby rozstrzygać ważność, lub fałszywość list wyborczych, i czy z tego powodu, może zabronić miejsca w izbie deputowanemu. PP. Labourdonnaye, Pardessus i Ravez, mówili przeciw téj atrybucji; najpierwsi członkowie ze strony lewéj, PP. Royer Collard, Dupin i inni, utrzymywali, że izba ma do tego zupełne prawo; minister spraw wewnętrznych sądził, że prawo to służy izbie tylko w przypadkach nadzwyczajnych. Tego samego rodzaju narady, ciągnęły się w dniu 13 lutego, i wywoczyły w rozprawę, czy izba deputowanych ma władzę udzielną. To dało powód pierwszemu ministrowi P. Portalis do powiedzenia mowy, któréj słuchano z wielką uwagą: „Mości panowie, rzekł on, niechcę odpowiadać na tę część mowy mojego poprzednika, która traktowała o udzielności (souveraintè), króla; bo wszystko co się jéj dotyczé, należy do sfery zbyt wysokiéj, iżby mogło być przedmiotem naradzającego się zgromadzenia. Idzie tu o ważność wyboru P. Lorimier. Wczoraj uważano wybór prefekta z La Manche za nieważny, dla tego, że sie sam zapisał na liście, dla tego, aby unieważnić wybór P. Lorimier. Spory wyjaśniły poczciwość prefekta i wykazało się, że czyn jego był zupełnie prawny. Zarzucano daléj, że w kolegjach wyborczych znajdowali się wyborcy, którzy nie opłacają przepisanego dodatku. Ale, czy należałoby unieważniać cały wybór, dla tego, że się wcisnęło kilku nieprawnych wyborców? Pomnijcie mości panowie, że teorja taka jest niebezpieczna. Ona oddałaby wybory całkowicie w ręce administracji, bo dosyć byłoby przekraść do każdego kolegjum wyborczego kilku fałszywych wyborców, aby w razie potrzeby unieważnić cały wybór. Mówiono, że izba jest udzielną; uznaję w

części tę udzielność, to jest o tyle, o ile nad nią żadnéj nie ma władzy, któraby mogła kontrollować jéj czyny. Z tąd nie wynika wszakże, iżby postępowanie jéj nie uległo żadnemu prawu. Bo w żadnéj dobrze urządzonéj społeczności, nie ma nad prawo innéj udzielności, nad prawo, przed którém się nachyla każda głowa, przed którém niemieje wszelka władza. Rozpoznawać zatém będziecie, czy wybór jest ważny. Zniszczycie go, jeśli wam dowiodą, że był fałszywy, że w nim na prawo nie miano względu. Ale pobudki unieważnienia nie będziecie szukali w przyczynach, które nie ulegają waszym naradom. I tak, należy do trybunałów, roztrzygać wątpliwości względem wieku i przymiotów wyborców, a wyrok ich jest samą prawdą. Powtarzam, że wyrok ostateczny ma moc bezwarunkowéj prawdy, a dodaję, że bez téj zasady, nie można sobie pomyśléć rzeczywistego zaręczenia politycznego. Co się tyczé wyboru w mowie będącego, nie mam dostatecznego podejrzenia o oszustwo, nie mogę zatém utrzymywać, iżby go odroczyć należało; podejrzenie to, mogłoby dopiéro wyniknąć ze sledztwa, czy wybórcy do głosowania mieli prawo, a sledztwo to nie należy do izby. Zresztą mości panowie, zgadzam się zupełnie ze zdaniem szanownego przyjaciela i kolegi, ktory wam wczoraj powiedział, że niezłomném naszém postanowieniem jest, niedozwalać żadnego oszustwa, ale dążyć do naszego celu swobodnie, otwarcie i bezpiecznym krokiem; i w tém się z nim zgadzam, że chociaż nie powinno być zasadą izby, rozciągać śledztwo o ważnosci wyboru na wyborców, jednakże wolno jéj uczynić z tego wyjątek w nadzwyczajnych przypadkach jawnego fałszerstwa w czasie wyborów. Wszelako, izba w tenczas tylko prawa tego użyć może, gdy oszustwo tak jest jawne, iż dopuszczenie wyboru niepokoiłoby sumienie każdego członka. Ale w tenczas nawet, sądzę, nie należałoby niszczyć wybory przed zasięgnieniem objaśnienia od władz administracyjnych W takim razie, uchwala izba tymczasowe odroczenie wyboru. Sądzę, że teraz nie zachodzi taki przypadek. Pozostaje tylko ogólne pytanie, względem dochodzenia prawności wyborów, a dochodzenie to, powtarzam, nie należy do izby. Nie zechcecie się mości panowie, wznosić nad udzielność prawa, owszem, zadrżyjcie przed okropną przepaścią, jakaby wam się ukazała, gdybyście się nad nie wywyższyć chcieli. (G F.)

HISZPANJA. — Pan Calomarde ciągle niebezpiecznie jest chory. — Wyznaczono kommissję do ułożenia amnestji, a inna kommissja, złożona z pięciu osób ma ułożyć kodex handlowy. — Donoszą z Walencji, że znany dowódca powstańców Gato, ścigany przez wojsko i ochotników, schronił się wraz z swojemi towarzyszami do domu wiesniaka i tam zamyślał się bronić, lecz ścigający podpalili dom, i Gato zakończył życie w płomieniach. — W Walencji i okolicach, nakazano modły publiczne o uproszenie deszczu; susza bowiem jest tak wielka, iż studnie powysychały. (G. B.).

KRAKOWSKAA RZECZPOSPOLITA. — *z Krakowa 20 lutego.* — W dniu 14 b. m. zakończył tu pełne publicznych zasług życie ś. p. JW. Mikołaj Hoszowski o. p. dr, senator dożywotni rzeczypospolitéj krakowskié, professor uniwersytetu jagielońskiego, zastępca konserwatora ze strony cesarsko królewskiego austrjackiego dworu, członek byłéj wielkiéj rady uniwersytetu, członek komitetu do ułożenia projektu praw, marszałek nadzwyczajnego prawodawczego sejmu, marszałek po czterykroć zwyczajnych grudniowych sejmów i członek towarzystwa naukowego krakowskiego. (G.K.)

NIDERLANDY. — Pan Klinton wynalazł piec do pieczenia chleba zupełnie innéj budowy od tych, jakie dziś są używane. W piecach zwyczajnych ginie wiele ciepła wraz z dymem. P. Klinton zaradził temu, sporządziwszy piec, pod którym się pali i urządziwszy go w ten sposób, iż wszystko ciepło jednoczy się w żądanym punkcie. Nad piecem takim urządzone jest miejsce do wędzenia mięsa. Wynalazek ten obiecuje dwojaką korzyść; oszczędzenie drzewa i łatwość utrzymywania ciągle takiego stopnia ciępła, jaki jest potrzebny do pieczenia chleba bez przerwy. — Niejaki Bleids, darował niedawno do gabinetu osobliwości w Lejdzie, mumją, mającą lat 3,300. Są to zwłoki człowieka, który żył za czasów Mojżesza i był wtedy przy świątyni bożka w Tebach, gdzie miał urząd noszenia trybularza z kadzidłem. (G. B.)

TURCJA. — Pasza smirneński czynił w pierwszych dniach stycznia wielkie przygotowania wojenne. Z głębi Turcji przysłano mu znaczne zapasy prochu, a na całéj przestrzeni części miasta przez Turków zamieszkałéj, mają być sypane baterje. Ze Stambułu spodziewano się w Smirnie 20 dział wielkiego kalibru. — Pan Bousquet Deschamps przybył do Smirny z Egiptu, gdzie zgromadził liczne wiadomości o tym w starożytności sławnym kraju. Wyieżdża on w krótce do Stambułu dla uzupełnienia materjałów potrzebnych mu do ogłoszenia dzieła o Grecji i Turcji. — Spóźnienie przyjazdu P. Capodistrias do Grecji, przypisują jego ostrożności, ale teraz zapewniony o pomocy mocarstw, pospiesza do Eginy. W Malcie prosił P. Capodistrias, aby go uważano za człowieka prywatnego i aby mu nieczyniono żadnych honorów. Na wstawienie jego puszczono na wolność trzech korsarzy greckich, schwytanych i sprowadzonych do Malty. — Internuncjusz austrjacki miał wyjednać dla poddanych austrjackich wolność od podatku na zboże, nałożonego w Stambule na wszystkie okręty zagraniczne. — Pasza egipski przyjął z rezygnacją wiadomość o bitwie nawaryńskiéj, i rzekł, że nie tyle żałuje okrętów, ile ludzi. (G.H.)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś opera Cyrulik Sewilski.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowkiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 153)